

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

PIĄTEK, 29 Stycznia,
10 Lutego.

Cena Roczna w Rosyji
z pocztą a w stolicy, z no-
szem do mieszkań, 50 r.
ass. Połroczna, 25 r. ass.
Bez poczt, dla odbiera-
jących w księgarni Grafe
Roczna, 45 rubli assygn.
Połroczna, 25 rub. assygn.
Dla Królestwa Polskiego
Roczna, 53 rubli assygn.
Połroczna, 28 rub. ass.

Wychodzi we Wtorki i
Piątki. Prenumerata przy-
muje się pod adresem do
Wydawcy Tygodnika w Pe-
tersburgu, do Expedycji Ga-
zet Petersburskiego Pocztam-
u, lub do księgarni Grafe, w
Warszawie, w drukarni Za-
wadzkiego i Węckiego i w
Bibliotece informacyjnej; w
Wilnie w księgarni Gluc-
ksberga, nadto we wszyst-
kich Pocztowych w kraju
urzędach.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 28 Stycznia,
9 Lutego.

NOWINY DWORU.

Wczora Dwór CESARSKI przywdział żałobę na dni dzie-
sięć z okoliczności zgonu Xiężny Jmci Wdowy Ludwiki
Augusty Schleswig-Holstein-Sonderbourg-Augustenburg.

— Przez Ukaz CESARSKI do Najśw. Rząd. Synodu z
d. 17 Stycznia najlaskawiej rozkazano Arcybiskupowi War-
szawskiemu Antoniemu być Metropolita Nowgorodzkiem,
S.-Petersburskim, Estlandskim i Finlandzkim, Archimandrytą
Alexandronewskiej Ławry S. Trójcy i Członkiem Najśw.
Rząd. Synodu.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI z dnia 21 Stycznia,
dymisyonowany Jenerał-major Manderstern zostaje zaliczony
do Armii i mianowany dowodzącym 21 dywizją pieszą—
zostający przy J. C. Wysokości Głównym Zwierzchniku
korpusu paziów, wszystkich korpusów lądowych kadetów
i pułku szlacheckiego, liczący się w armii Jenerał-major
Szebeka otrzymuje dymisyję od służby.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI z d. 22 Stycznia
Starszy adjutant Głównego Sztabu czynnej armii, pułkow-
nik Izmajłowski pułku gwardyi Gortów 1 mianowany
sprawującym obowiązki Wojennego Naczelnika Sandomir-
skiej gubernii z zaliczeniem do armii—Naczelnik 1 od-
działu Departamentu Inspektorskiego Ministerstwa Wojny,
liczący się w artylleryi polnej pułkownik Czerkasow otrzy-
muje dymisyję z powodu słabości zdrowia, dla przejścia do
służby cywilnej z rangą Rzeczywistego Radcy Stanu.

— Dymisyjowany Jenerał-major Tuczko 2 najlaskawiej
mianowany Członkiem Rady Ministerstwa Dobr Państwa z
rangą cywilną, odpowiednią dawnej wojskowej.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) 30 Grud. z. r. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez
N. CESARZA Zdania Rady Państwa, że wytrącanie z gaży
na kapitał pensij emerytalnych rościaga się i do urzędni-
ków pobierających gażę z dobrowolnych składek, jeżeli li-
czą się przy tem w służbie rządowej.

2) 7 Stycznia. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N.
CESARZA d. 9 Grudnia z. r. Zdania Rady Państwa o snm-
mach lokowanych w kredytowych Państwa zakładach, ze
szczególnymi warunkami. Zmiana warunków przy lokowa-
niu oświadczonych, nie może nastąpić chyba przez nowe
na piśmie oświadczenie, albo osobiście podane, albo w urzę-
dzie zeznane. Warunki, pod któremi zaszła lokacja, powinny
być wymieniane przez kredytowe zakłady na wydawanych
od nich biletach.

3) tegoż d. Z ogłoszeniem ukazu N. CESARZA, d. 18
Grudnia z. r. o nowem urządzeniu północno-zachodnich
gubernij. (Szczegóły tego ukazu wiadome już są z № 4
Tygodnika).

4) 7 tegoż d. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N.
CESARZA Zdania Rady Państwa o opatrzeniu dzieci niższych
sług pocztowych, nie mogących dla choroby dalej na służ-
bie zostawać.

5) 9 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N.
CESARZA Zdania Rady Państwa o tém jak ma być dozwala-
ne obieranie stanu (по а жизни) ludziom zabranym w
niewolę przez najezdników - górali w Kaukaskim obwodzie.

6) tegoż d. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N.
CESARZA Zdania Rady Państwa o mocy obowiązującej jaka

ma służyć wyrokowi Mołdawskiego Dywanu i przywilejom dawnych panujących gospodarów Mołdawskich.

7) tegoż d. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA Zdania Rady Państwa o karze pieniężnej jakiej mają ulegać kozackie stanice za przechowywanie ludzi zbiegłych.

8) tegoż d. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA Zdania Rady Państwa o cenie, w jakiej, w drodze egzekucji mogą być brane na skarb, dobra osiadłe których sprzedaż publiczna zostanie bezskuteczną. Nowo postanowiony przepis jest następny: przy obróceniu na skarb, na mocy przypisku do art. 3090 ust. cywil., takich sprzedających się za skarbowe pretensje dóbr osiadłych, za które na ostatecznej licytacji postąpiona cena, mniejsza jest od wyznaczonej w Manifestie 16 Kwiet. 1841 r. na zastaw w kredytowych Państwa zakładach, dobra te zaliczają się w cenie nie niższej od tej ostatniej. Jeśli zaś summa postąpiona na licytacji przewyższa wyznaczoną na zastaw stosownie do klasyfikacji gubernij, ale naddatek nie sięga ilości dopłaty wydawanej z kredytowych zakładów na każdą duszę popisową, i dla tego sprzedaż przez rząd nie będzie potwierdzoną; w takim razie dobra biorą się do skarbu za najwyższą, na ostatecznej licytacji ofiarowaną sumę.

— 12 Stycznia CESARSKA Akademia Nauk obchodziła za zezwoleniem N. PANIA 25-tą rocznicę mianowania P. Rzeczywistego Tajnego Radcy Uwarow, Ministra Oświecenia, jako swego Prezydenta. Na posiedzeniu uroczystym (nie publicznym), mianem z tej okoliczności, Akademia, która była od rana wysłała deputacją do Ministra dla złożenia mu swoich powinszowań, słuchała naprzód zdania sprawy o stanie Akademii w ciągu ostatnich 25 lat jej bytu, przez jej stałego Sekretarza. Następnie Viceprezes Akademii, Radca Tajny Xiążę Dundukow-Korsakow, ofiarował naprzód Ministrowi w jej imieniu, wielki medal złoty wybity na pamiątkę dnia tego i wyobrażający ze strony głównej popiersie Prezydenta z napisem: *Sergius Uwarow* i godłem: *«Praesidi suo per XXV annos felix Academia d. XII Januarii A. MDCCCXLIII»*, a na odwrotnej, napis:

CLARUS

INGENIO ET DOCTRINA

PATRIO SERMONE ELOQUENS,

GRAECE DOCTUS ET LATINE

ET HAS ET ORIENTIS LITERAS

ROSSICAE

ANTIQUITATIS DISQUISITIONEM

NATURAE COELI TERRAEQUE STUDIUM

AUT PRIUS IN ROSSIA AUT UT NEMO ANTE

AUCTORITATE SUA

FELICITER EXCITAVIT

FERMITER MUNIVIT

SAPIENTER REXIT.

Potém Akademik Nadzwyczajny *Jacobi* oznajmił zgroma-

dzeniu, że skutkiem powtarzanych doświadczeń powiodło mu się odkryć process osadzania przez galwanizm srebra pod formą czystą i równą, i ofiarował Prezydentowi jako próbkę tego nowego sposobu srebrną kwadratową blachę otoczoną piękną wypukłą obwódką, z takim w ruskim języku napisem:

«Sergiuszowi synowi Symona Uwarow, 12 Stycznia 1843 roku, dnia w którym się spełniła 25-letnia rocznica Prezydencji Jego w Akademii Nauk, szczere powinszowania są ofiarowane przez Viceprezydenta Akademii, Xięcia Dundukow-Korsakowa i Członków. Następują w trzech kolumnach nazwiska wszystkich członków Akademii; u spodu, drobnym pismem: «Ze srebra osadzonego przez process galwaniczny pracą akademika Jacobi.»

Następnie kilku Akademików ofiarowali Prezydentowi rozmaite dzieła wypracowane przez nich z tej okoliczności i jemuż przypisane. Prezydent zamknął posiedzenie przemówieniem, pełnym szlachetności i czucia.

Uroczystość zakończyła się ucztą u Viceprezydenta Akademii Xięcia Dundukowa-Korsakowa, na której, prócz członków Akademii, znajdowali się Ministrowie, kolledzy solenizanta.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Szwecya. *Stockholm 17 Stycznia.* Król Jmć powierzył tymczasowo zarząd Ministerstwa Wojny admirałowi baronowi Lagerhjelle, ministrowi Marynarki.

Londyn 25 Stycznia. Times urzędowie oznajmuje że Królowa nie otworzy osobiście Parlamentu na 2 Lutego zwołanego, z powodu daleko już zaszłej brzemienności, tak iż rozwiązania N. Pani spodziewa się w końcu Marca.

— *Gazeta Standard* daje następne szczegóły o zamachu na życie P. Drummond: «O godzinie 4 popołudniu P. Drummond szedł ze Skarbu Państwa do Dyrekcji w Charing-Cross. Na przeciw kawiarni Salopian, zbójca wystrzelił doń po dwakroć z pistoletu. Jedna z kul trafiła w plecy. P. Drummond był natychmiast otoczony a zbójca zatrzymany i odprowadzony do Depo w Gardners-Lane. Jest to człowiek młody, średniego wzrostu, z razu nie chciał mówić kto jest; po postawie jego wnoszą że jest czymś służącym. P. Drummond został przeniesiony do banku swego brata w Charing Cross, z tamąd do swego hotelu; kula niebyła jeszcze wyjęta. Sir Robert Peel udał się do hotelu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych gdzie miał rozmowę z sirem J. Graham, (Ministrem). Od dni kilku widziano zbójcę chodzącego dokoła Downing Street i w bliskości Ministerstwa. Dziś nawet przeszedł on cztery razy mimo hotelu pierwszego Ministra, a nikt go o żaden zły zamiar nie pociągnął. Lekarze znaleźli po obejrzeniu P. Drummond że kula przeszedłszy pomiędzy żebrami lewego boku uwięzła

w żołądku. Wtedy ją wyjęto. Sądzą że żaden z głównych trzewów nie jest uszkodzony.»

W drugim swém wydaniu taż gazeta dodaje: «Zabójca był dość porządnie ubrany i nic w jego postawie i obejściu się nieobjawia pomieszanania umysłu. Tysiączne czynią domysły o pobudkach jego czynu. Jedni przypisują go osobistej zemście, a inni, co zdaje się najmniej prawdopodobnem, zemście politycznej, zewzględu na urzędowy charakter P. Drummond. Pytany w biurze policyi, człowiek ten mówi że się nazywa Mac Noughten, ale nie chce wyjawić swoich pobudek. Zdaje się mieć około 23 lat. Rozmaite chodzą wieści: jedni twierdzą że wziął P. Drummond za sira Rob. Peel, drudzy że była to zemsta prywatna, za złożenie go z urzędu.»

— W Morning-post uskarżają się na wielką liczbę rozmaitych łotrów, którzy, uciekający z galer francuzkich i ściągani przez policyę, szukają schronienia w Anglii i popełniają tam najzuchwalsze przestępstwa. Gazeta dodaje że policya angielska powzięła ich ślady i że wkrótce skuteczne środki przeciw temu złu będą przedsięwzięte.

— Gazeta *Globe* zawiera następne doniesienie o wyspach Markizach, czyniąc uwagę że francuzi w ich zajęciu wpadli w podobną samolówkę jak i w zajęciu Algeru. «Okręt Królewsko-Angielski *Carysford*, pod wodzą Lorda Georges Powlett, zwiedził niedawno wyspy Markizy: wypłynawszy z Valparaiso 10 Sierpnia i przybył do Christyny 3 Września. Pozorny cel jego odwiedzin, miało być uznanie francuzkiej bandery i Lord G. Powlett oddał jej honory, lecz istotną pobudką było dowiedzenie się o stanie wysp i o usposobieniach krajowców względem francuzów. Oficerowie angielscy wymienili wzajemne z francuzkimi grzeczności. Tubylcy wysp Chrystyny patrzą z niechęcią na wtargnięcie cudzoziemców i twierdzą że francuzi przez oszukaństwo wyłudzili od ich wodza ustąpienie im wyspy. Z obu stron widna była nieufność i francuzi nie zapuszczali się w głąb wyspy inaczej jak dobrze uzbrojonymi oddziałami, gdy tymczasem krajowcy z największą gościnnością przyjmowali anglików. Na Nouka-Hina francuzi byli w lepszych stosunkach z mieszkańcami, i tam trwały ciągle uczty i zabawy. Kiedy w tém ostatniem miejscu bawił okręt *Carysford* odebrano z Chrystyny wiadomości że wyspiarze zastrzelili kapitana Hallé i pierwszego jego lejtnanta de Ladebas, wyprawionych na pojmanie Naczelnika wyspy, który uciekł w głąb kraju i niechciał zawiązać z francuzami stosunków. Pozostali z wyprawy szczęśliwie wrócili do warowni, zabijwszy wielu krajowców.»

Paryż 25 Stycznia. Dziś izba parów, po wysłuchaniu odpowiedzi Xięcia de Broglie, który oświadczył że Komisya do ułożenia adresu odpowiedzi na mowę Królewską nie przyjmuje żadnej z podanych popraw, głosowała na poprawę P. Turgot, która została odrzucona 188 głosami przeciw 67 a nazajutrz całkowity adres przyjęty został

117 głosami przeciw 33. Adres miał być złożony Królowi przez wielką deputacyą 26 Stycznia.

W izbie Deputowanych projekt adresu odczytany był na posiedzeniu publicznem 24 Stycznia i rozprawy odłożone do 27. Paragraf jego dotyczący się handlu murzynów i prawa wzajemnej rewizyi okrętów brzmi następnie: «Połączone uczuciem ludzkości, Mocarstwa starają się o wyłączenie ohydneho handlu murzynów. Widzieliśmy z zadowoleniem, że trwając w zamiarze udzielenia temu słusznemu przedsięwzięciu spółdziałania Francyi, Rząd W. K. Mości nie przystał na większe rozciągnięcie istnjących umów.

W wykonaniu ścisłem i słusznem tych umów; o ile im nie będzie uchylono, polegamy na czujności i wytrwałości Waszego, N. Panie, Rządu. Ale zważając na niedogodności wiadome z doświadczenia i nawet w interesie dobrego porozumienia tyle potrzebnego do dopięcia wspólnego celu, wszystkie życzenia nasze zwracamy ku chwili, kiedy nasz handel będzie na nowo zostawionym wyłącznemu nadzorowi naszej własnej bandery.»

— Donoszą z Tulonu że korwetta *L'Indienne* i goeletta *la Mésange* naprawują się w tej chwili dla odplynienia do Tulonu. Zdaje się rzeczą pewną że Rząd zamierza pomnożyć liczbę naszych statków krążących po brzegach Afryki zachodniej. Tulon ma wyprowadzić w tym celu trzy okręty.»

Madryt 15 Stycznia. Po rozpuszczeniu kortezów Deputacya municypalna Saragossy przedsięwzięła energiczny przeciw Rządowi środek. Wydała do wyborców okólnik, podający rozmaite warunki, pod jakimi nowi deputowani mają być wybierani i przepisujący im instrukcyę. Podług niej żaden deputowany nie będzie mógł pełnić urzędu od mianowania władzy zależącego; a urzędnicy pobierać więcej gaży, jak, będący w Madrycie 110,000, a na prowincyi 20,000 realów. Systemat municypalny byłby urządzony na innych zasadach i t. p.

— Z Barcelony donoszą, że Komissya Wojenna tam ustanowiona wydała już wyrok o 72 uwięzionych, z których 64 zostali wypuszczeni na wolność a 8 skazani na więzienie od 1 roku do 4.

Neapol 12 Stycznia. J. K. W. Hrabia Lecce, trzeci brat Króla Jmci, umarł w dniu dzisiejszym; Xiążę ten urodził się 23 Września 1815.

AMERYKA. Dzienniki z New Orleans twierdzą że miasto to wyraźnie jest napastowane przez bandę złoczyńców, którzy za jeden z przemysłów swoich obrali podpalanie. Na dowod przytaczają pożar, który w części zniszczył Hotel Amerykański, położony naprzeciw hotelu St. Charles. Ogień wybuchnął w siedmiu punktach razem; podstawione były wiadra z palącą się wódką pod kantory i inne łatwo zapalne sprzęty. Osobie, która pierwsza postrzegła płomień, i wybiła drzwi dla ratowania, rzucono w oczy wielką ilość pieprzu; ten co to zrobił, uciekł czémprędzej.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 28 Stycznia. 25 P. Drummond umarł ze skutków postrzału który odebrał od zbójcy Mac Naughten. Ten ostatni do niczego się jeszcze nie przyznał. W chwili zatrzymania znaleziono przy nim znaczną sumnę, do 800 funtów sterlingów w papierach i złocie. Dowiedziano się iż jest synem tokarza w Glasgow — Wielkorsządcą Kanady sir Ch. Bagot spodziewany jest wkrótce w powrocie do Anglii, stan jego zdrowia tak się polepszył że lekarze pozwolili mu przedsięwziąć tę podróż — Kawiarnia Lloyds odbiera bez przerwy nowe doniesienia o klęskach sprawionych na morzu przez ostatni huragan. Między znaczniejszymi wyliczają: okręt *the Conqueror*, idący z Kalkntty, z bogatym ładunkiem; z 70 ludzi uratował się zeń tylko jeden człowiek, *Jessie Logan* od 850 tonn; piękny pakiebot amerykański od 600 tonn *Samarang* i okręt z Liverpool *Lys* od 425 tonn; w ogóle doszła już wiadomość o 100 statkach rozbitych na brzegach Francyi i Anglii. Daleko więcej rozbiło się na pierwszych, co przypisują urzędzeniu nowej latarni morskiej na przylądku Grines między Calais i Boulogne, którą okręty biorą za latarnię Dogeness, w Anglii.

Paryż 28 Stycznia. Przedwczora wielką deputacya izby Parów złożyła Królowi Jmci adres odpowiedzi na mowę Tronu — W izbie deputowanych potują się rozmaite poprawy które opozycya ma podać do ułożonego przez komisya podobnegoż adresu — Wczora zaczęły się nad nim ogólne rozprawy. Po mowie P. de Beaumont przeciw i P. de Carné za adresem, P. de Lamartine miał długą mowę, w której ostro naganiał wewnętrzną i zewnętrzną politykę Rządu i oświadczył że odtąd szykuje się na zawsze ze strony opozycyi konstytucyjnej; (Wiadomości te dajemy z Gazety Pruskiej, gdyż gazet Paryskich z do 28 Stycznia nieodebrano).

HISZPANJA. Madryt 19 Stycznia. Sąd wojenny w Pampelunie skazał na śmierć 180 osób z liczby należących do powstania w Październiku 1841. — Twierdzą że wyrok wydany przez Regenta przeciw nadużyciom druku miał za przyczynę nowozawarty lecz jeszcze nie ogłoszony traktat z Anglią. Kilka pułków wiernych Regentowi ciągnie na Madryt. — Szczegóły o burzy która panowała w zatoce Biskajskiej 15 Stycznia, odebrane z Bayonny są przerażające; w St. Sebastien morze zerwało główną groblę i wpadło do miasta; dzwony były na gwałt; okręty opuszczone od marynarzy, samopas były się jedne o drugie w porcie; oczekiwano klęsk niewyrachowanych.

Rzym 19 Stycznia. JJ. CC. WW. Wielka Xiężna Marya Rossyjska i Xiążę Jmć Leuchtenbergski, Jej Dostojny Mąż, żonek, w dobrém zdrowiu opuścili dziś naszą Stolicę i udali się do Neapolu. Wysocy Podróżni niedługo tam zabawią z powodu żałoby 3 miesięcznej po bracie Królewskim hrabi Lecce. Spodziewają się JJ. CC. Wysokości na

powrót do Rzymu po wycieczne jaką mają odbyć do okolic Etny, której wybuchnienia nie ustają.

Wiedeń 26 Stycznia. J. C. K. W. Arcyxiążę Fryderyk Austriacki przybył 22 b. m. z Spithead do Triestu po 21-dniowej podróży.

Bruxella 25 Stycznia. Legat papieski w Pécrouze monsignor Pecci, mianowany został Nuncyuszem Apostolskim w Bruxelli na miejsce mons. Fornari, który w tymże charakterze naznaczony jest do Paryża.

(*Journ. de S. P. Psa. Połn.*)

LITERATURA.

Zdanie sprawy z dzieł nowowyszłych w Wilnie u Glucksberga.

(Ciąg dalszy.)

(Patrz Numer poprzedz.)

LEGENDY, zebrał X. I. Hołowiński im 8-vo na pap. welinowym, wydanie ozdobne 1843 rs. 1 k. 20.

Z pocztą rs. 1 k. 60.

(Lubownicy pięknej poezji otrzymują w tém dziele nowy plód obfitego i wzorowego talentu, jednego z pierwszych społecznych pisarzy. — W przeszłym wieku kiedy literatura niemiecka znajdowała się w najświetniejszym blasku Herder dając poznać ile w legendach znajduje się prawdziwej poezji, w następnych wyrazach starał się ten rodzaj określić: «W zamierzonych wiekach Chrześcijaństwa występują postaci duchowne, noszące rysy tak szlachetnej prostoty, tak czystej godności i wdzięku, że wszelkie obce ozdoby byłyby dla nich niewczesne. — W opuszczeniu, w smutnych czasach trwogi i doświadczeń, przemawiają one silnie choć łagodnie do serc ludzkich i nakazują wstąpienie w siebie samych, nakazują: wiarę, miłość, wytrwałość i bezwarunkowe posłuszeństwo.» Ale jeżeli Herder w XXV legendach które zostawił, uczynił zadosyć warunkom przez siebie przepisany, wybierając przedmioty swoich pieśni z całego cyklu Chrześcijaństwa, nasz poeta w XV legendach obecnie ogłoszonych, w tém jest wyższym od swojego poprzednika, że treść jego poezji jest zupełnie rodzima i miejscowa, że cośmy w dzieciństwie słyszeli, to powtórzył dla nas w równie prostym a daleko szlachetniejszym języku. Nadto, zdawało się śpiewakowi legend polskich, że powinien był przebieść główne enoty chrześcijańskie i wesprzeć każdą z nich właściwym przykładem. Stąd wstępy do legend są tak poważne i uroczyste, że bez prawdziwej skruchy serca odczytywać ich nie podobna. Łatwość i pozorowe nawet zaniedbanie wiersza dziwnie do tego posłują, że te piękne powieści głęboko wrażą się w pamięć ludu i albowas wszystko myli, albo i wtenczas jeszcze powtarzanemi będą kiedy dzieło, którego wydanie teraz zwiastujemy, stanie się już rzadkością kiegozbiórów).

MIESZANINY OBYCZAJOWE przez Jurosza Bejtę Tom II-gi in 8, wyd. ozdobne na pap. welinowym 1843. rs. 2.

z pocztą rs. 2 k. 25.

(Sława autora ukrywającego swoje imię pod tym pseudonymem, który stał się już tak popularnym niepotrzebuje, aby na to dzieło, którego tom drugi świeżo wyszedł na jaw zwracać uwagę publiczności. Ale jeżeli tom pierwszy obejmował przedmioty które potężnie obudziły ciekawość czytelników, i wywołały do starcia się z sobą rozdwojone zdania, tom niniejszy w wyższym jeszcze stopniu uwagę powszechną zajmie. Zagadnienia społeczne, żywotne, będące przedmiotem ledwo niecodziennych rozpraw w towarzystwach ukształconych, są traktowane z taką wzniosłością myśli, z takim uroczym wdziękiem stylu, w tak powabnym, czystym i dobitnym języku, że śmiało powiedzieć można iż w obecnej literaturze europejskiej: mało jest dzieł któreby wytrzymały porównanie z tym nowym plodem przedziwnego i oryginalnego talentu autora. — Według mniemania uczonych zdolnych oceniać utwory piśmienne, rzut oka na literaturę starożytną nosi na sobie znamie doskonałego zgłębnienia przedmiotu, rozległego wczytania się w dzieła Greków i Rzymian i tak trafnego pojęcia istotnych elementów ukształcenia tych dwóch ludów, że ich historia polityczna i naukowa musi być przerobiona na zasadach przez autora wskazanych. Rozdziały: *Arysrokraja, Honor, Wolność, Postęp cywilizacji*, w których są roztrząsane zdania w ustach wszystkich będące, jasnieją taką siłą rozumu, taką czerstwością myśli, tak niespodzianymi wypadkami, będącemi wszakże konieczną wynikiłością prawd odwiecznych wziętych za podstawę dowodzenia, że krążące o nich zawięskowane a jednak kłamliwe mniemania, upaść muszą i dać miejsce zdrowym i zbawiennym pojęciom, które upowszechnić jest pięknym i dobroczynnym zamiarem autora. — Niezbywa w tym tomie i na artykułach humorystycznych, obrazy: *Pasibrzuha i Gospodarza Samochwała* są pełne soli attyckiej i tej wdzięcznej żartobliwości, której najpoważniejsi nawet czytelnicy oprzeć się niezdolają — Słowem tom drugi Mieszanin, co się zdawało być rzeczą niepodobną, jest wyższym jeszcze i we względzie rozstrząsanych przedmiotów, i w rodzaju zewnętrznego wydania od pierwszego).

OLTARZYK NOWY, czyli zbiór Nabożeństwa katolickiego mieszczący w sobie: nabożeństwo poranne, mszalne, nie-sporne i wieczorne; nabożeństwo na wszystkie przed-niejsze uroczystości całego roku: do Najświętszej Panny, do Świętych i Aniołów Pańskich; nabożeństwo o wszystkich Sakramentach śś.; modlitwy stosowne w różnych potrzebach; nabożeństwo kompletne za umarłych: także różne nauki duchowne, jako rady do życia pobożnego, wykład nauki chrześcijańskiej, zdania z pisma św. z do-łączeniem stosownej wiadomości o odpustach i obrzędach kościelnych, z różnych ksiąg krajowych i zagranicznych przez Kościół s. potwierdzonych, na cześć i na chwałę

Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedy-nemu, dla użytku wiernych ułożony. Wydanie ozdobne liczące z górą 700 stronie w oprawie safianowej złoto-brzeżnej z rycinami. rs« 4.

z pocztą rs. 4 k. 50.

Toż samo bez rycin w pap. safianowy. . rs. 2.

z pocztą rs. 2 k. 50.

(Z radośnem zadziwieniem i głęboką wdzięcznością pat-rzymy na kierunek, który niedawno podobało się Opatrz-ności nadać społeczeństwu naszemu. Serca chrześcijan garną się do Boga i w modlitwie szukają pociech, jakich żadna potęga ziemską udzielić niezdolą. Przed niewiele jeszcze laty, ta święta powinność, ta główna potrzeba każdej duszy pocziwej tak słabo się objawiała, tak obojętnie i niedbale spełnianą była, że zaledwo zwracano uwagę na treść i układ książek służących do nabożeństwa. Dawne ka-tolickie modlitwy, które Kościół w przeciągu kilkunastu wie-ków ku zbudowaniu wiernych zgromadzał, któremi od pier-wszego zabłysnienia pochodni wiary przodkowie nasi Maje-stat Boski błagali, zastąpiono przez nowoczesne zbiory, w których duch namaszczenia pod błahemi ozdobami zupeł-nie zniknął. Z największą więc roskoszą ujrzeliśmy to pię-kne i staranne wydanie *Nowego Ołtarzyka* w Wilnie. Dzięki pobożnemu Chrześcijaninowi, który nas tą wyborną i zba-wienną książką obdarzył; nie ma w niej ani jednej mod-litwy, którejby Kościół św. niepotwierdził; nieprzepomniano ani jednego z obfitych dobrodziejstw, któremi Ojciec mi-łosierdzia lud swój błogosławi, ani jednej kary lub doświad-czenia, któremi go w niezbadanych sądach swoich nawie-dza, abyśmy natychmiast nieznaleźli wzoru i na hołd dzięk-czynny, i na pokorną skargę skruszonego serca. *Ołtarzyk nowy* zawiera wszystkim znajome modlitwy; nadto zacny i uczony wydawca wzbogacił go wyjątkami ze mszałów i hrewiarzów rzymskich, które nigdy jeszcze w książkach naszych do nabożeństwa ogłoszone niebyły. Oprócz niedo-równanej piękności i apostołskiego ducha tętnącego w tych hymnach, dziwić się istotnie należy czystości i po-wadze mowy polskiej użytej przez tłumacza. Zdaje się, że Skarga ustami jego na nowo przemówił, tak język tego przekładu przypomina wzniosłą prostotę i wdzięk niena-śladowany największego z mowców naszych. Dodatek za-wierający wiadomość o odpustach i obrzędach religijnych, daje jasny wykład tych dwóch ważnych przedmiotów. W gruntownej znajomości nauk teologicznych znalazł autor osnowę tego dodatku, który się tym właśnie zaleca, że i najuczestniejszych zaspokoi, i dla ogółu wiernych jest dostęp-nym i zrozumiałym. Słowem, nieznamy ani w naszym, ani w żadnym obcym języku książki do nabożeństwa, któraby z *Ołtarzykiem nowym* porównanie wytrzymać mogła. Zy-czymy z duszy aby w krótkce znajdował się w ręku każ-dego umiającego czytać, bo pewni jesteśmy, że wyda ob-fite plony chrześcijańskiego zbudowania).

(Dok. nast.)

SZTUKI PIĘKNE.

MUZYKA.

SŁÓW KILKA O P. WIKTORZE KAŻYŃSKIM.

Jmiej P. Wiktora Każyńskiego tyle już razy było powtórzone na stronicach Tygodnika, talent jego i zasługi w zawodzie kompozytorskim tylekroć przez niejednego ocenione, że prawdziwie byłoby zbyt wielkie wszelkie rozszerzanie się tu w tej mierze; byłoby to tylko proste powtórzenie pochwał i okłasków, jakie młody artysta od dawna już i niejednokrotnie otrzymał, i tego cośmy przed dwoma laty sami o nim w tym piśmie powiedzieli (*). Na ten raz śpieszymy tylko podzielić się z naszymi czytelnikami radością w jaką nas wprawiło przybycie P. Każyńskiego do stolicy; tym bardziej żeśmy pierwsi do niego, przed dwoma laty, publiczną o to zanieśli prośbę. Niepospolity talent P. Każyńskiego, jako kompozytora muzyki scenicznej, ściśnięty w szczupłych ramach sceny Wileńskiej, nie mógł się nigdy rozwinąć z właściwą sobie przestronnością i siłą. Ubolewali nad tem wszyscy jego czciciele i nie jeden z pierwszych artystów, któremu się udało poznać go w przejeździe przez Wilno, starał się mu w tym względzie zaradzić. Karol Lipiński pierwszy chciał przenieść P. Każyńskiego do Warszawy, i w liście pisanym do znakomitego naszego kompozytora muzyki kościelnej Józefa Elsnera, w najpochlebniejszych zaleca go wyrazach (**). Ole-Bull namawiał go do Moskwy i opatrzył był już w tym celu listami do pierwszych magnatów, mecenasów muzyki (***). Ale Każyńskiemu, który duszą i ciałem przyszedł do ulubionej, choć niewdzięcznej, Wileńskiej sceny, na której po raz pierwszy rozwinął się talent jego, kołysanemu sławą pierwszej głowy muzycznej w Wilnie, nadto przyjemnie było spoczywać na laurach, ażeby miał myśleć o boleśnem rozstaniu się z ukochanym miastem. Widoczne jednak marnowanie talentu i czasu, a więc jeszcze namowy przyjaciół wymogły nakoniec że pożegnawszy rodzinne Wilno zawitał do naszej stolicy. I prawdziwie, nie mógł P. K. nic nadto trafniejszego uczynić. Petersburg posiada w Europie słuszną zasługą sławę nader muzycznego

(*) Patrz NN. 25 i 50 z r. 1839; N. 33 z r. 1840 i N. 6 z r. 1841.

(**) „Ich habe in Wilna Herrn Każyński, Musick-Direktor der deutschen und polnischen Oper getroffen, und ich habe die Ehre ihn denselben zu empfehlen. Es ist ein junger talentvoller Mann, welcher sich bald zu einem ausgezeichneten Componisten bilden wird, etc.“

(***) Wiednym z swoich listów Ole-Bull powiada: „Mr Każyński un homme de lettres, excellent musicien, habile chef-d'orchestre, et plus que cela, un homme doué de rares qualités morales, qui, soit par son bon caractère, ou par son esprit comme musicien consommé, se recommande également partout où il voudra aller, etc.“

(Przyp. aut.)

miasta. W zimową porę koncertów zjeżdża się tu wszystko co tylko jest znakomitego w tym względzie. Najznakomitsi artyści współcześni poczytują sobie za obowiązek zwiedzić choć raz północną stolicę — i nigdy się nie zawodzą w swoich nadziejach: zawsze bywają ocenieni godnie i przyjęci z uniesieniem. Jakoż i P. Wiktor Każyński obudził niepoślednie współczucie. Gazety tutejsze, jedna po drugiej ogłosiły jego przybycie i wyjawily swoją z tego powodu radość. Jeden nawet z dzienników (Dagerrotyp) przemówił w nader pochlebny sposób dla naszego młodego kompozytora. P. Każyński jako dyrektor muzyki złożonej par excellence, jako niepospolity exekutor i kompozytor na fortepiano, jako zresztą człowiek pełen wielostronnego ukształcenia i artysta w ścisłym i prawdziwym znaczeniu słowa — stał się tu wkrótce, jak był i w Wilnie, niezbędnym uczestnikiem i duszą muzycznych stowarzyszeń i pożądanym gościem w niejednym z najznakomitszych domów stolicy. Kompozycje jego na fortepiano, częścią w Wilnie, częścią już tu napisane, spotykać się dają na pulpitych najwybitniejszych rojalów. Właściciel magazynów muzycznych pod firmą: *Au Troubadour du nord*, P. Bernard, przedsięwziął ogłosić je swoim nakładem. Oto niektóre z cenniejszych, mających wkrótce opuścić prasę:

1. Grand Rondeau fantastique et concertant sur un theme russe comp. pour le piano (avec accomp. de grand Orchestre, ad libitum).
2. Trois nocturnes fantastiques pour le piano: a) Bonne nuit. b) La Rêverie. c) L'inspiration.
3. Souvenir d'Ole-Bull — Grande fantaisie p. le piano sur les themes favoris du concert d'Ole-Bull; dediee a son ami le Chevalier Ole-Bull.
4. Valse melodieuse pour le piano.
5. Grande polonaise brillante p. l. p.
6. Grand Galop Royal p. l. p.
7. Waleria — Walzer p. l. p.

Nie możemy tu nie wspomnieć że te ostatnie z wielkim zadowoleniem publiczności exekwowane były w ciągu ostatniego lata przez orkiestrę Hermana w Pawłowskim woxhale na żelaznej drodze.

Nakeniec, w tej właśnie chwili gdy to piszemy, dowiadujemy się że P. Każyński będzie uczestniczył w mającym się dać wkrótce koncercie przez PP. Artemowskiego, Michajłowa i Ciabatta.

W ogólności, zdaje się że P. Każyński winien być zadowolniony z powodzenia jakie go w tak krótkim czasie w naszej stolicy spotkało. Co do nas, ostrzegamy P. Każyńskiego, że dziś więcej aniżeli kiedykolwiek będziemy od niego oczekiwali tego, czego już tak dawno oczekujemy od niego, dla czego jedynie życzyliśmy go widzieć w stolicy — P. Każyński wie czego — opery — serio!

Stanisław Aug. Lachowicz.

S.-Petersburg.

25. Stycznia 1843 r.